

MARCELI KOSMAN  
Poznań

## LITWA – LEGENDA WIELKIEJ PRZESZŁOŚCI I REALIA WSPÓŁCZESNOŚCI

Wydany na niemal sześćdziesiąt lat przed upadkiem państwowości polskiej (1795) wielotomowy leksykon niemiecki zamieścił obszernie – liczące ponad 15 kolumn druku – hasło na temat jednej z dwóch części składowych Rzeczypospolitej. Wielkie Księstwo Litewskie – bo o nim mowa – miało w 1772 r. utracić na rzecz Rosji obszar 92 tys. km<sup>2</sup> i 1 300 000 mieszkańców. Nie był to pierwszy tego rodzaju cios, już bowiem w drugiej połowie XVII w. granica wschodnia państwa polsko-litewskiego wyraźnie cofnęła się, zresztą w odniesieniu zarówno do Litwy, jak i Korony<sup>1</sup>. Tymczasem cytowana encyklopedia informowała: *Lithuania, czyli Litwa (przytoczono też inne formy nazwy kraju i jego mieszkańców) ist eine zum Königreiche Polen gehörige Landschaft, so den Titel eines Gross-Herzogthums führet, und ostwärts an Moscau, nordwärts an Moscau, Liefland, Samogitien und die Ost-See, westwärts an das eigentlich so genannte Polen und Sudwärts an Roth-Reussen stosset*<sup>2</sup>.

Odwołując się do autorytetów, m.in. Szymona Starowolskiego, Jana Długosza i Wojciecha Kojalowicza, a także bliższych pod względem chronologicznym dzieł niemieckich, cytowany informator przed szczegółowym opisem dziejów kraju (rozpoczyna oczywiście od Cezara i Attyli) zawiera opis na temat Litwy właściwej (*Litthauen an sich selber*) oraz drugiej (*Litthauisch oder Weiss-Reussen genannt*) części Wielkiego Księstwa. Do pierwszej zalicza województwa wileńskie, trockie i brzeskie, czyli Polesie. Na część białoruską składają się województwa nowogródzkie, mińskie, mścisławskie, witebskie, połockie i smoleńskie.

<sup>1</sup> Slabnięcie Rzeczypospolitej wobec Rosji oznaczały takie fakty jak poddanie się Chmielnickiego na Ukrainie w 1654 r. carowi i początek długotrwałych wojen między obu państwami, zakończonych niekorzystnym dla Polski rozejmem w Andruszowie (1667) i pokojem z 1686 r. – zob. Z. Wójcik, *Traktat andruszowski 1667 r. i jego geneza*. Warszawa 1959.

<sup>2</sup> J. H. Zedler, *Grosses vollständiges Universal-Lexikon*. Bd. 17. Halle-Leipzig 1738, kol. 1686-1702, dane z kol. 1686.

Było to pewne uproszczenie, ale faktem jest zwrócenie uwagi na różnorodność etniczną Wielkiego Księstwa Litewskiego u schyłku jego istnienia. Należałoby jednak województwo nowogródzkie<sup>3</sup>, czyli Ruś Czarną zaliczyć do pierwszej grupy, związanej ściśle z Litwą właściwą i wraz z nią podlegającej procesom polszczenia się *na niwie kulturalnej*. Zresztą zjawisko to było na ogół dostrzegane przez podróżników i geografów XVII oraz XVIII w. Na marginesie zauważymy, iż temat: odkrywanie Litwy przez Europę czeka na swego badacza, jest on ściśle związany ze studiami nad integracją Polski w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Polska encyklopedia w 1864 r. szeroko traktuje „plemiona narodu litewskiego, czyli lettońskiego, różniące się od wszystkich sąsiednich językiem, religią oraz pochodzeniem”. Zamieszkiwały one ziemie nad Bałtykiem od ujścia Wisły po Dźwinę, ku Wilii, Niemnowi i Bugowi. Byli to Kuronowie czyli Łotyże, Semigalowie, Letgalowie, Litwini i Żmudzini, wreszcie Prusowie i Jaćwięgowie, przez niektórych autorów nie zaliczani do grupy lettońskiej<sup>4</sup>. „Z całego narodu Lettów jeden tylko szczep litewski odegrał pewną rolę dziejową” – zauważył w 1884 r. Aleksander Jelski<sup>5</sup>.

W nauce od kilkudziesięciu lat (1845) zdobywało wówczas prawo obywatelstwa określenie tych ludów przez Georga H. Nesselmana, uwzględniającego kryteria językowe, nową nazwą: Bałtowie. Została ona zaczerpnięta od Morza Bałtyckiego<sup>6</sup>. Z czasem przyjął się podział Bałtów na zachodnich, środkowych i wschodnich. Ci pierwsi (Prusowie i Jaćwięgowie) najszybciej zniknęli z widowni dziejowej, wyniszczeni przez sąsiadów lub z nimi zasymilowani<sup>7</sup>. Zdołali jednak mimo kolonizacji zachodniej przetrwać w Inflantach i w XX w. stworzyć własną państwowość. Natomiast Litwini dzięki położeniu geopolitycznemu znaleźli się w najlepszej sytuacji: wyszli obronną ręką z kryzysu grożącego im losem Prusów w XIV w., by w drugiej połowie ubiegłego stulecia doczekać się odrodzenia narodowego, które doprowadziło do uzyskania niepodległości po pierwszej wojnie światowej.

<sup>3</sup> *Novogrudok (Nowogródek)*. W: *Lexikon des Mittelalters*. Bd. VI, München-Zürich 1993, kol. 1313 (autor hasła: M. Kosman); zob. też H. Łowmiański, *Rys historyczny województwa nowogródzkiego w jego dzisiejszych granicach*. Wilno 1935. To samo w przekładzie na język niemiecki: *Historischer Abriss der Wojewodenschaft Nowogrodek in ihren heutigen Grenzen (bis zum Jahre 1795)*. Berlin 1942.

<sup>4</sup> *Encyklopedia powszechna*. Nakład (...) S(amuela) Orgelbranda. T. 17, Warszawa 1864, s. 179.

<sup>5</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. V, Warszawa 1884, s. 330.

<sup>6</sup> *Baltowie*. W: *Słownik starożytności słowiańskich*. T. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 73 i nast.; *Balten, Baltische Völker*. W: *Lexikon des Mittelalters*. Bd. I (1980), s. 1390 (autor hasła: M. Hellmann).

<sup>7</sup> M. Hellmann, *Litauen, Litauer*. W: *Lexikon*. T. V (1991), s. 2011 i nast.; H. Łowmiański, *Litwini*. W: *Słownik*. T. III (1967), s. 79 i nast.; tenże, *Łotygoła (Letgalowie)*, tamże, s. 126; tenże, *Prusy-Litwa-Krzyżacy*. Wyboru dokonał, opracował, wstępem i posłowiem opatrzył M. Kosman. Warszawa 1989, s. 125 i nast.

1. WIELKIE KSIĘSTWO – CHARAKTER ETNICZNY,  
POLITYCZNY, KULTURALNY

Aż do schyłku XVIII w. istniało jako odrębny organizm państwowy – do 1569 r. – a następnie jako jedna z dwóch części Rzeczypospolitej państwo, którego władcy tytułowani byli różnie, początkowo m.in. królami (określenie nieformalne, jednak używane często na terenach nieschryścianizowanych)<sup>8</sup>. Sprawa została sformalizowana po zawarciu unii z Polską w 1385 r. i od tego czasu godność panującego została ustalona na trwałe, był on wielkim księciem (*magnus dux*), z tym że w początkowym okresie, kiedy sprawował od 1392 r. bezpośrednio rządy Witold (zm. 1430), a po nim Świdrygiello i Zygmunt Kiejstutowicz, tytułu księcia zwierzchniego (*supremus dux*) używał król Polski Władysław Jagiello (zm. 1434). Przeważnie obie godności – królewską i wielkksiążęcą już przed unią 1569 r. łączyły te same osoby z rodu Jagiellonów, dla państwa zaś utrwaliła się nazwa Wielkie Księstwo Litewskie<sup>9</sup>. Dopiero w XIX w., po jego wchłonięciu przez Cesarstwo Rosyjskie w wyniku rozbiorów Rzeczypospolitej historiografia rosyjska starała się unikać tej nazwy i w stosunku do minionych stuleci używać określenia: państwo litewsko-ruskie. Świadczą o tym tytuły publikacji czołowych badaczy z okresu przed pierwszą wojną światową. Inni, którzy wówczas pisali o Wielkim Księstwie Litewskim, później – gdy powstało kilka republik formalnie samodzielnych w ramach Związku Radzieckiego – wprowadzili wcześniej nieznane pojęcie: państwo litewsko-białoruskie<sup>10</sup>. Było ono używane przez niektórych badaczy, chociaż z czasem starano się po prostu przenosić sytuację aktualną do minionych wieków i pisać sztucznie o historii w odniesieniu do dzisiejszych granic (np. filozofia na Litwie XVI-XVII w., polityka zagraniczna Litwy XV-XVI w., jezuci na Białorusi). Na tego rodzaju praktyki zwracała uwagę historiografia polska po drugiej wojnie światowej.

<sup>8</sup> Zob. rozprawy G. Labudy, *Rozprzestrzenianie się tytułu „króla” wśród Słowian (Wiek Średni. Medium Aevum)*. Warszawa 1962, ss. 57-81 oraz *Wykształcenie władzy królewskiej u Słowian we wczesnym średniowieczu*. „Z polskich studiów slawistycznych”. Seria II. Warszawa 1963, ss. 61-72. Wśród tytułów władcy Litwy przed unią z Polską spotykamy *obirster kung der Littouwen, magnus rex, magnus rex vel dux Litwanorum Russieque dominus et heres* (M. Kosman, *Dyplomy Władysława Jagielly dla Wielkiego Księstwa Litewskiego*. „Archeion” XLVIII, 1968, s. 46).

<sup>9</sup> J. Adamus, *O tytule panującego i państwa litewskiego parę spostrzeżeń*. „Kwartalnik Historyczny” XLIV, 1930; Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*. Warszawa 1968.

<sup>10</sup> M. K. Ljubawskij w swych pracach konsekwentnie pisze o *Litovsko-russkim gosudarstwie* (1892, 1910, 1915) czy *Litovsko-russkim sejmie* (1900); podobnie F. I. Leontowicz, *Oczerki po istorii litovsko-russkogo prawa* (1894); *Prawosposobnost' litovsko-russkoj szlachty* (1908-1909). Tytuły prac innego wybitnego badacza: M. W. Downar-Zapolskij, *Gosudarstvennoje chozjajstwo Wielikogo Knjazestwa Litovskogo pri Jagellonach*. T. I, Kijów 1901; *Socyjalna-ekonomiczna struktura Litovska-Belarskaje dziazawy u XVI-XVIII staleccjach*. „Historyczno-archeologiczny zbornik” nr 1/1927.

W pracach uczonych polskich, a także w syntezach zachodnioeuropejskich po 1945 r. dla okresu przed 1795 r. traktowano Wielkie Księstwo Litewskie jako całość historyczną<sup>11</sup>. Natomiast trudno było zaakceptować poglądy autorów radzieckich o wczesnym ukształtowaniu się narodu ukraińskiego, a zwłaszcza białoruskiego. Ze zrozumieniem należy traktować tendencje do kształtowania w każdej epoce zmodyfikowanego obrazu przeszłości, jednak podejmowane w tym kierunku usiłowania nie mogą iść zbyt daleko. W tej kwestii wypowiedział się jeden z najwybitniejszych badaczy:

„Historiografia każdej epoki ze swego punktu widzenia i za pomocą przyswojonych przez siebie metod przeprowadza rewizję poprzednich ustaleń, stawia nową problematykę i osiąga nowe rezultaty. Ale nie powinna uchylać się od zajmowania się przeszłością w jej pełnym zakresie i usuwać z pola widzenia te lub inne jej elementy. Wizja Polski jagiellońskiej (czyli obejmującej na wschodzie ziemie Litwy, Białorusi i Ukrainy – M.K.) uległa dezaktualizacji w świetle przeobrażeń i ogólnych dążeń naszej epoki, nie widać już dla niej perspektyw, nie przeminęła natomiast potrzeba badań nad dziejami Polski w jej każdorazowych granicach, tworzących rzeczywistość historyczną”<sup>12</sup>.

Tymczasem w XX w. jesteśmy świadkami zamazywania historycznego obrazu, a nierzadko emocjonalnych, pełnych gniewu ocen przeszłości. Jaskrawym tego przykładem jest urządzony w 1934 r. „sąd” nad zmarłym pięćset lat wcześniej władcą Litwy Władysławem Jagiełłą, który dzięki unii z Polską uratował swój naród przed zagładą, a z tego właśnie powodu został na długo wyrzucony przez rodaków z własnej historii. Dopiero przed kilku laty stwierdzono, jakoby „nie szkodził” ich interesem i częściowo zrehabilitowano. Takich przykładów można przytoczyć znacznie więcej<sup>13</sup>. Tendencje w kierunku zacierania różnic między terażniejszością a przeszłością – konkretnie: utożsamiania tej drugiej z pierwszą – dały o sobie znać w sposób szczególny pod koniec istnienia Związku Radzieckiego, a zwłaszcza po ogłoszeniu na Litwie niepodległości. Do sprawy tej wrócimy w dalszej części niniejszych rozważań.

Określenie „Bałtowie” zostało wprowadzone przez G. H. Nesselmana w chwili, kiedy od kilku wieków nie było Prusów (choć pozostał po nich ślad

<sup>11</sup> M. Hellmann, *Das Grossfürstentum Litauen bis 1569*. W: *Handbuch der Geschichte Russlands*. Bd. 1, Stuttgart 1982; J. Bardach, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVII w.* Białystok 1970; H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Poznań 1983. Podobnie prace monograficzne, np. M. Kosman, *Reformacja i Kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*. Wrocław 1973; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka*. Poznań 1995.

<sup>12</sup> H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 351 i nast.

<sup>13</sup> Szerzej na temat mitów i kontrowersji w spojrzeniu na przeszłość zob. M. Kosman, *Polska-Litwa*. W: *Polska i jej nowi sąsiedzi (1989-1993)*. Praca zbiorowa. Poznań-Toruń 1994, ss. 46-51; tenże, *The problem of Vilnius: close relations or isolation?* W: *Fremde – Nachbarn – Partner wider Willen?* Praca zbiorowa. Wien-Toruń 1995, ss. 167-173; tenże, *Litwa etniczna i historyczna*. W: *Świat i Polska u progu XXI wieku*. Praca zbiorowa. Toruń 1994, ss. 263-268.

w postaci państwa zupełnie innej proveniencji), a znacznie wcześniej zniknęli z widowni dziejów Jaćwiegowie. Miało ono charakter sztuczny, podobnie jak funkcjonujące dziś pojęcie „kraje bałtyckie” w węższym rozumieniu odnoszące się do Litwy, Łotwy i Estonii<sup>14</sup>. W odniesieniu do odległej przeszłości można mówić o wspólnych elementach kulturowych i językowych, natomiast nie wchodziły w rachubę powiązania polityczne<sup>15</sup>. Z kolei zanim doszło do scalenia plemion zachodniobałtyjskich, próby tego procesu zostały przerwane w pierwszej połowie XIII w. (a ostatecznie do 1283) wskutek budowy na ich ziemiach własnego państwa przez Zakon Krzyżacki przy udziale feudałów niemieckich, a po części również polskich. Nie było mowy o pomocy ze strony Litwinów, którzy – wręcz przeciwnie – korzystali z trudnej sytuacji Prusów i Jaćwiegów, sami przystępując do zjednoczenia plemion środkowobałtyjskich<sup>16</sup>.

Proces ten miał miejsce w wyjątkowo korzystnej dla nich sytuacji zewnętrznej: nikt bowiem nie stanowił zagrożenia ze względu na rozbitcie dzielnicowe blisko związanych ze środkowymi Bałtami ziem ruskich i podobną sytuację w Polsce, a także zamierzenia Zakonu Krzyżackiego, który pojawił się w niedalekim sąsiedztwie w drugiej ćwierci XIII w. Procesy państwowotwórcze miały swój początek około IX stulecia, kiedy następowało przechodzenie do ustroju społeczeństwa klasowego i coraz wyraźniejsze zróżnicowanie statusu ludności, a wraz z nim tworzenie nowych – coraz większych – centrów administracyjno-gospodarczych z gradami warownymi. Rozwój ich wraz z podgrodziami intensyfikował się w okresie do zjednoczenia ziem litewskich przez Mendoga (zm. 1263), który zdołał w toku zaciętych walk wyeliminować kilku innych „starszych” książąt, wymienianych przez traktat z 1219 r. zawarty z Wołyniem i sporządzony przez stronę ruską. Wcześniej sami Bałtowie stanowili obiekt ekspansji normańskiej, wedle *Powieści Dorocznej* składali też trybut Rusi. Potem sytuacja odwróciła się, a szczęście sprzyjało Litwinom w odpieraniu ataków od strony Inflant prowadzonych przez Zakon Kawalerów Mieczowych, który po klęsce pod Szawłami (1236) stracił znaczenie i związał się z Krzyżakami w Prusach. Zakon Najświętszej Marii Panny, który postawił sobie za cel połączenie w swoim ręku ziem nad dolną Wisłą i u ujścia

<sup>14</sup> W XX w. określenie „kraje bałtyckie”, „Pribaltika” – funkcjonuje w historiografii, zob. np. P. Łosowski, *Kraje bałtyckie na drodze od demokracji parlamentarnej do dyktatury (1918-1934)*. Wrocław 1972; *Istocznikowedczeskije problemy istorii narodow Pribaltiki*. Riga 1970. Z nowszych syntez historycznych Bałtów: M. Gimbutienė, *Baltai priešistoriniais laikais*. Vilnius 1985.

<sup>15</sup> Mówiąc o takowych można nawiązać do innych w okresie przemieszczeń ludów, np. o wspólnocie bałto-słowiańskiej – zob. H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.* T. I, Warszawa 1963, s. 61 i przyp. 146.

<sup>16</sup> J. Powierski, *Prusowie*. W: *Słownik starożytności słowiańskich*. T. IV (1970), s. 368 i nast.; H. Łowmiański, *Prusy-Litwa-Krzyżacy*. Warszawa 1989 (zbiór rozpraw z lat 1935-1973, wznowionych po śmierci autora w serii „Klasyki historiografii”, m.in.: *Prusy pogańskie; Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów; Polityka ludnościowa Zakonu niemieckiego w Prusach i na Pomorzu*).

Dźwiny, chwilowo również odnotowywał na swoim koncie porażki, z których najbardziej dotkliwą była klęska z rąk żmudzkich nad rzeką Durbą (1260)<sup>17</sup>.

Centrum państwowości litewskiej znajdowało się na Rusi Czarnej i sąsiadującym z nią Auksztocie (kraju wyżynnym), dziś obok Żmudzi (kraj nizinny) stanowiącej rdzeń kraju. Zbyt wątlą podstawę źródłową ma hipoteza, jakoby już w połowie XIII w. głównym ośrodkiem władzy – bo trudno mówić o stołeczności w późniejszym znaczeniu – było Wilno. W źródłach pisanych występuje ono dopiero w 1322 r. i można sądzić, że głównym grodem panującego stało się ono ledwie kilka lat wcześniej<sup>18</sup>, natomiast z osobą Mendoga związany był Nowogródek – tam przy udziale Krzyżaków odbył się jego chrzest (1251) i z ich poręki koronacja na króla Litwy (1253). Sojusz ten okazał się dlań nieodzowny, by rozbić groźną koalicję przeciwników wewnętrznych i Rusi, dla Zakonu zaś korzystny – jako że od monarchy mógł uzyskać ogromne nadania terytorialne na Żmudzi (dalsze zaś sfalszował), by nimi legitymować swe aspiracje i późniejsze podboje. Władca Litwy z kolei niczego nie ryzykował – darował ziemie nie znajdujące się faktycznie pod jego rządami, nowe wyznanie zaś potraktował instrumentalnie, nie rezygnując ze starych bogów, a po pewnym czasie nawet – prawdopodobnie – wyrzekając się chrześcijańskiego<sup>19</sup>.

Zjednoczenie państwa Litewskiego przebiegało wśród trudności i zahamowań – Mendog został zamordowany w wyniku buntu wewnętrznego, który też nie pozwolił wprowadzić chrześcijaństwa. Jednak przenikało ono drogą ewolucyjną poprzez podporządkowywanie władcom Litwy (Trojden, Witenes, Giedymin, Olgierd) w druiiej połowie XIII i w ciągu XIV w. rozległych obszarów na wschodzie i południu zamieszkałych przez prawosławnych Rusinów. Towarzyszyło temu przyjmowanie miejscowej kultury i religii przez

<sup>17</sup> H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*. T. I-II, Wilno 1931-1932; G. Labuda, *Zwycięstwo ustroju wczesnofeudalnego na Pomorzu Wschodnim 1120-1310*. W: *Historia Pomorza*. Pod red. G. Labudy. T. I, cz. 1, Poznań 1969, ss. 433-457; M. Biskup i G. Labuda, *Dzieje Zakonu krzyżackiego w Prusach*. Gdańsk 1986, ss. 67-188.

<sup>18</sup> Brak źródeł pisanych dla wcześniejszych czasów starają się badacze litewscy rekonstruować konstrukcjami hipotetycznymi dla czasów Mendoga, eksponują też dane archeologiczne. Te jednak, jak wiadomo, nie stanowią wyraźnych dowodów co do datacji. Zob. R. Batūra, *XIII a. Lietuvos sostinės klausimą*. W: *Lietuvos TSR Mosklų akademijos darbai*, serija A 1(20), Vilnius 1966; *Vilniaus miesto istorija nuo seniausiu laikų iki Spalio revoliucijos*. Vilnius 1968, s. 25 i nast. Dokumentacja piśmienna początków Wilna w korespondencji z lat 1322-1323: *Gedimino laiškai*. Przygotowali do druku W. Pašuta (W. T. Paszuto) i L. Štal. Vilnius 1966.

<sup>19</sup> Z dawniejszej literatury: J. Latkowski, *Mendog król litewski* („Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział filozoficzno-historyczny” T. 3, Kraków 1892), z nowszej: M. Kosman, *Pogaństwo, chrześcijaństwo i synkretyzm na Litwie w dobie przedreformacyjnej*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (nr 1/1972; tenże, *Zanik pogaństwa w Prusach*, *ibidem* nr 1/1976. O politycznych uwarunkowaniach rzekomych i rzeczywistych prób chrystianizacji Litwy tenże, *Przenikanie katolicyzmu do Europy Północno-Wschodniej*. W: *Katolicyzm średniowieczny*. Pod red. J. Kellera. Warszawa 1977, s. 107 i nast.

osadzane tam drużyny wojskowe i reprezentantów władzy centralnej. Również na dwór władcy w stolicy [od czasów Giedymina (1315-1341) było nią Wilno] wraz z Rusinkami z rodów książęcych, z którymi zawierali małżeństwa, przybywali duchowni prawosławni, osiedlali się także kupcy i rzemieślnicy tejsze narodowości i wyznania. Wcześniej, bo już za Witenesa (1295-1315) w Nowogródku, a z czasem i w Wilnie, istniały kościółki obsługiwane przez franciszkanów. Zakonnicy na dworze wielkksiążęcym prowadzili kancelarię pogańskiego władcy i byli posłami w kontaktach z zachodem. Należały więc do nich te funkcje, jakie gdzie indziej spełniali po formalnym przyjęciu chrztu przez panującego.

Skąd opóźnienie tej decyzji? Może pamiętano o skutkach chrztu Mendoga, a przede wszystkim w grę wchodziła specyficzna sytuacja Litwy: przyjęcie prawosławia groziło rutenizacją i konfliktem z Krzyżakami, którzy, coraz potężniejsi, nie ukrywali swych aspiracji wobec Żmudzi, dzielącej ich posiadłości w Prusach i Inflantach. Stopniowo przechodzili do ofensywy i pustoszyli dotkliwie Litwę właściwą, w tym okolice Wilna. Olgierd (1345-1377) i jego brat Kiejstut (1345-1382), władca pobliskich Trok, harmonijnie współrządzący krajem, prowadzili walkę na dwa fronty: w obronie Żmudzi stawał drugi, gdy pierwszy kontynuował podboje na Rusi. Kiedy jednak go nie stało, syn i następca Jagiełło szukał nowej drogi, wiedząc że nie sprostą konfrontacji z dwoma przeciwnikami, zwłaszcza że wyrastała potęga Moskwy, nowego jednoczyciela ziem ruskich, a tym samym konkurenta władców Litwy.

O ile więc w drugiej połowie XIII i pierwszej XIV w. ci ostatni mogli rozwijać ekspansję na wschodzie i skutecznie bronić całości terytorialnej Litwy przed Zakonem Krzyżackim, to pod koniec tego stulecia doszło nie tylko do zahamowania podboju Rusi, ale do zagrożenia bytu państwowego Wielkiego Księstwa. Rozumiał to Jagiełło, który obiecywał chrzest i Moskwie i Malborkowi, liczył się jednak z negatywnymi konsekwencjami obu opcji. Dlatego doszedł do skutku związek państwowy z zainteresowaną tymi samymi nieprzyjaciółmi Polską (od 1340 r. Kazimierz Wielki zajmował Ruś Czerwoną, chciał też odebrać Krzyżakom zdobyte niedawno przez nich ziemie: część Kujaw i Pomorze Gdańskie). Alians ten okazał się wyjątkowo trwały.

Porozumienie zostało zawarte z polskim poselstwem w Krewie, zamku stanowiącym stolicę księstwa położonego na Rusi Czarnej, w sierpniu 1385 r. Poprzedziły je rokowania z panami polskimi i w węgierskiej Budzie z matką niepełnoletniej jeszcze Jadwigi, zasiadającej na tronie polskim. W lutym następnego roku jej mężem po przybyciu do Krakowa i chrzcie (otrzymał imię Władysław) został Jagiełło, zaraz koronowany na króla w stołecznej katedrze na Wawelu. Polacy usiłowali włączyć jego dziedziczne państwo do swej monarchii, jednak ostatecznie Litwa zachowała samodzielność państwową. Faktycznie zaś rozpoczął się proces jej unifikacji ze stojącym na wyższym

etapie rozwoju kulturowego partnerem<sup>20</sup>, który przebiegał nie bez trudności i konfliktów.

Po 25 latach dzięki zwycięstwu pod Grunwaldem Litwa odsunęła od siebie niebezpieczeństwo utraty Żmudzi i ogólniej mówiąc zagrożenie ze strony Krzyżaków. Na Rusi przy pomocy polskiej poszerzyła nawet stan posiadania i dlatego z ok. 800 tys. km<sup>2</sup> jej obszar wzrósł za wielkiego księcia Witolda (zm. 1430), współrządzącego z Władysławem Jagiełłą, niemal do 1000 tys. km<sup>2</sup>. Należy zdawać sobie sprawę z faktu, że Auksztota i Żmudź zajmowały zaledwie 10% tego terytorium i byli to owi poganie (mniej więcej 300 tys. ludzi), których chrystianizację zaczęto prowadzić, głównie siłami duchowieństwa polskiego. Przebiegała ona drogą ewolucyjną, zwłaszcza że w ostatnim pogańskim państwie Europy kler pełnił od niemal stu lat różne funkcje na dworze władcy<sup>21</sup>.

Z perspektywy XX w. tamten związek państwowy ma swoich zwolenników, ale też – po obu zresztą stronach – przeciwników. Nie wdając się w szczegółowe analizy wypadnie powiedzieć, że z punktu widzenia interesów Polski i Litwy, zwłaszcza tej drugiej, był on korzystny. Sprawił, że naród przetrwał w przeciwieństwie do zasymilizowanych z innymi lub wyniszczonych Prusów czy Jaćwiągów. Inna sprawa to recepcja poziomu europejskich osiągnięć w zakresie gospodarki i ustroju oraz cywilizacji zachodniej reprezentowanej przez kulturę polską. Unifikacja z Królestwem na polu administracyjnym, przemiany wyznaniowe, polszczenie się wyższych warstw społecznych są dziś niekiedy oceniane negatywnie. Dotyczy to zwłaszcza tej ostatniej kwestii. Warto więc powtórzyć wyważoną opinię wybitnego znawcy zagadnienia:

„Utrata w wyniku asymilacji wyższych warstw społecznych miała na pewno negatywne skutki dla ludów Litwy i zachodniej Rusi, pozbawiając je naturalnych w tych czasach przywódców. Z drugiej jednak strony nie ma podstaw do zakładania, że w wypadku innego rozwiązania te warstwy zachowałyby się nie ulegając np. germanizacji w wypadku Litwy etnograficznej czy asymilacji przez Ruś Moskiewską”<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> H. Łowmiański, *Prusy–Litwa–Krzyżacy...* (studium: *Agresja Zakonu Krzyżackiego na Litwę; Początki i rola polityczna zakonów rycerskich nad Bałtykiem*); M. Kosman, *Krzyżacy a chrzest Litwy*. W: *Ars historica. Studia z dziejów powszechnych i Polski*. Poznań 1976, s. 241 i nast.; tenże, *Między Zakonem Krzyżackim, Rusią i Polską (Początki chrystianizacji Litwy)*. „Przegląd Zachodni” nr 5-6/1987, ss. 73-94 (zob. tegoż, *Orzeł i Pogoń. Z dziejów polsko-litewskich XIV-XX w.* Warszawa 1992, ss. 79-101 oraz wersja angielska: *The Christianization of Lithuania*. „Polish Western Affairs – La Pologne et les Affaires Occidentales” nr 2/1987, ss. 215-235).

<sup>21</sup> Na temat pogaństwa państwowego oraz współistnienia różnych wyznań w Wielkim Księstwie Litewskim zob. M. Kosman, *Zmierzch Perkuna czyli ostatni poganie nad Bałtykiem*. Warszawa 1971, ss. 103-154.

<sup>22</sup> J. Bardach, *Studia z ustroju i prawa ...* (rozprawa: *Krewa i Lublin*), s. 63. O przemianach ustrojowych: H. Łowmiański, *Studia nad dziejami...* (przedruk rozprawy z 1935 r.: *Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unii jagiellońskiej*). Podstawowy zarys dziejów: J. Ochmański, *Historia Litwy*. Wrocław 1967 oraz dwa wydania późniejsze.



Do końca XVIII w. dokonała się unifikacja społeczeństwa szlacheckiego w całej Rzeczypospolitej. Przy tym w wyniku unii w Lublinie (1569) od Wielkiego Księstwa do Korony doszły ziemie późniejszej Ukrainy i Podlasie. Nadal jednak obowiązywało tam dotychczasowe prawodawstwo, tj. Statuty Litewskie. Wszelkie granice zacierały się, finał unifikacji ustrojowej zaś miał miejsce na Sejmie Wielkim (1789-1792), na krótko przed likwidacją państwowości<sup>23</sup>.

## 2. OD NARODU SZLACHECKIEGO DO CHŁOPSKIEGO

Związek z Polską oznaczał swobodny wybór opcji kulturalnej i dlatego w XIX w. funkcjonowało pojęcie „Litwin” jako jedno z trzech oznaczających wspólnie Polaka. Pozostałe dwa to „Rusin” (mieszkaniec zachodniej Ukrainy) i „Koroniarz”, zamieszkujący rdzennie polskie ziemie, czyli dawną Koronę albo Królestwo Polskie. Litwin ów był związany tak z etniczną Litwą, jak i z zachodnią Białorusią – mówił oczywiście po polsku, był związany z polską kulturą i traktował jako swoją zarówno tą bliższą – dawne Wielkie Księstwo – jak również wielką ojczyznę, czyli Rzeczpospolitą. Były mu drogie idee dynastii jagiellońskiej, ale w dobie bezpieczeństwa, po utracie państwowości, traktował jako swoją również dynastię piastowską, która władała Polską jeszcze przed unią między obu państwami. Rzecz znamienita, o ile przed 1795 r. dawały o sobie znać separatyzmy, to po tej dacie straciły one znaczenie, bo przecież los jednako dotknął Polaków i Litwinów<sup>24</sup>.

Dawne państwo rozdzieliły nowe granice, jednak lwią część znalazła się pod berłem władców Rosji. Po dwudziestu latach na Kongresie Wiedeńskim (1815) zdezaktualizowały się poprzednie podziały i osłabione Prusy musiały ustąpić znaczne terytoria Aleksandrowi I. Powstało Królestwo Polskie, zaś bezpośrednio do Cesarstwa jako jego zachodnie gubernie zostały włączone ziemie litewskie, białoruskie i ukraińskie. Granica między nimi wprawdzie istniała, lecz mimo wszystko miała charakter kordonu wewnętrznego; zresztą coraz wyraźniej była likwidowana odrębność Królestwa wskutek represji po powstaniach listopadowym 1830-1831, a zwłaszcza styczniowym 1863-1864 r. W obu uczestniczyli zarówno „Koroniarze”, jak i „Litwini”. Ci drudzy tracili majątki i byli wysyłani na Syberię (o ile od razu nie stracili życia), zaś po darowaniu

<sup>23</sup> Syntetyczna ocena przemian w Wielkim Księstwie XV-XVIII w.; M. Kosman, *Między Krewem a Grodnem. Uwagi o Integracji Litwy z Polską w dobie przedrozbiorowej*. W: *Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*. Praca zbiorowa. Białystok 1995, ss. 138-142.

<sup>24</sup> Kwestie te charakteryzuje esej S. Kieniewicz, *Problem Litwy i Rusi w dobie porobiorowej*. „Tygodnik Powszechny” nr 46/1989 oraz tegoż, *Polska świadomość narodowa i społeczna 1864-1918* (w tomie rozpraw autora: *Historia a świadomość narodowa*. Warszawa 1982, s. 241 i nast.



kary z reguły nie mogli wrócić w ojczyste strony, lecz osiedlali się na przykład w Warszawie. Dzięki temu integracja ziem dawnej Rzeczypospolitej trwała nadal. Ziemie te były utożsamiane coraz wyraźniej z Polską, co jednak prowadziło również do pogłębiania się etnicznych konfliktów. Sprzyjał im brak własnej państwowości i polityka prowadzona przez władze zaborcze. Kryształował się obszar Polski etnicznej, w której mieściły się także historyczne narodowości, które – jak spolszczeni w wyniku procesów zachodzących w XV-XIX w. Litwini – tworzyły wspólnotę. Wyrazem nowej sytuacji było pojawienie się (i sakralizacja!) pojęcia „Kresy”, które oznaczało dalekie obszary wschodnie, głównie na Ukrainie, stracone w praktyce, ale istniejące – dzięki literaturze i malarstwu – w narodowej pamięci. Rzecz znamienita: każdy wiedział, o co chodzi, bez przymiotnika, natomiast przy propagandowym określeniu „Kresy zachodnie” konieczny był właśnie ów przymiotnik. Kiedy odrodzenie państwowości w 1918 r. przyniosło znaczne w stosunku do XVIII w. przesunięcie granic Polski na zachód (i o te nowe trzeba było walczyć), w stosunku do Wileńszczyzny i Nowogródziny raczej nie używano pojęcia „obszary kresowe”, które mogłyby mieć zastosowanie do utraconych ruskich niegdyś terytoriów Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>25</sup>.

O ile na ziemiach polskich w XIX w. nastąpiło rozdzielenie – w jakimś stopniu – świadomości etnicznej i historycznej, to bez porównania większa była skala tego zjawiska na Litwie, co rzutuje na obserwowane tam postawy do dziś dnia. Józef Chlebowczyk słusznie zwrócił uwagę na znaczenie świadomości historycznej w procesach narodotwórczych (miał na uwadze kształtowanie się nowoczesnych narodów w drugiej połowie ubiegłego stulecia) w krajach Europy Środkowej, pozbawionych wówczas niepodległości<sup>26</sup>. Na obszarze Polski, choć była ona podzielona między trzech zaborców, siła kultury narodowej i wielka przeszłość państwowa sprawiły, że przeszłość monarchii szlacheckiej mimo usiłowań ze strony obcych etnicznie władz nie stała się orężem w nieudanych próbach dezintegracji społeczeństwa. Przeciwnie, historia i kultura szlachecka zostały przyjęte jako własne przez te warstwy społeczeństwa, które w pełni uświadamiały sobie przynależność do wspólnoty polskiej w przededniu pierwszej wojny światowej. Liczyła ona – biorąc pod uwagę kryterium językowe – ok. 65% spośród 20 mln mieszkańców tych terytoriów, które można traktować jako etnicznie polskie.

Zupełnie inaczej sytuacja przedstawiała się – w sferze ilościowej i jakościowej – na Litwie. Przede wszystkim dał o sobie znać konflikt między historią i współczesnością, ukształtowały się też dwie postawy Litwina – historycznego

<sup>25</sup> *Między polską etniczną a historyczną (Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*. Pod red. W. Wrześnińskiego. T. VI. Wrocław 1988; J. Kolbuszewski, *Kresy*. Wrocław 1995.

<sup>26</sup> Na ten temat J. Chlebowczyk, *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*. Warszawa-Kraków 1975; *Polska, czeska i słowacka świadomość historyczna XIX wieku*. Praca zbiorowa. Wrocław 1979.

i nowoczesnego. Pierwszy odczuwał potrzebę zachowania jedności na bazie wspólnej z Polską (a raczej w jej ramach) przeszłości kulturowej. Drugi dążył do uzyskania – gdy nadejdzie odpowiedni moment – odrębności państwowej.

W wyniku rozbiorów Rzeczypospolitej przeważająca część ziem etnicznie litewskich znalazła się pod panowaniem rosyjskim i podlegała podobnym jak Królestwo Polskie – choć znacznie bardziej nasilonym – procesom rusyfikacyjnym. Decydujące znaczenie miała tu słabość żywiołu litewskiego; w połowie XIX w. liczył on do 70% z ok. 2 mln ludności. Od 1864 do 1904 r. dotkliwie dawał się we znaki zakaz druku czcionkami łacińskimi. W tym czasie pomoc (nielegalnie przywożenie tekstów litewskich) nadchodziła z tzw. Małej Litwy (Mažoje Lietuva), czyli tzw. Litwy Pruskiej – stosunkowo niewielkiego obszaru zamieszkałego przez Litwinów w państwie Hohenzollernów. Tam też miał swój początek proces odrodzenia narodowego, symbolizowany wydawczym w latach 1883-1886 czasopismem „Ausra” („Zorza”). Nawiązywało ono do czasów państwa pogańskiego, chciało cofnąć kraj do czasów urojonych świetności traktując ją – wbrew faktom – jako litewską w znaczeniu etnicznym. Zrozumiałe, że musiało to prowadzić do konfliktu ze szlachecką postawą spolszczonego Litwina i z kulturą polską. Stał się on stałym elementem rzeczywistości w czasach do pierwszej wojny światowej, a także w latach późniejszych. Podsycany był ze zrozumiałych względów przez władze zaborcze<sup>27</sup>, co tak sugestywnie ukazał w doskonale udokumentowanej, choć nie wolnej od subiektywizmu, książce *Divide et impera* znakomity polski literaturoznawca Konrad Górski. Powstała podczas drugiej wojny światowej i ogłoszona drukiem dopiero ponad pół wieku później, posiada ona charakter dokumentu epoki i – jak pisze we wstępie Piotr Łossowski – polemiczny. Autor ustosunkowuje się do poglądów reprezentowanych w literaturze litewskiej, wskazując ich bezpodstawność. M.in. dostarcza przekonujących dowodów dla obalenia twierdzenia, iż Litwini polonizowani byli przez Kościół. Obnaża też fobie litewskie w stosunku do Polaków, przedstawiając ich stronnictwo, małostkowość, wyjątkową zaciekłość<sup>28</sup>.

W czasach po chrystianizacji – zarówno przed Reformacją, w jej trakcie i w dobie Kontrreformacji, jak wykazały nowsze badania – religia nie stanowiła oręża wynaradawiania, ludności dostarczano modlitewniki w jej języku, w nim też były głoszone kazania. Pod jednym wszakże warunkiem – że było ich komu słuchać. W Wilnie zaprzestano nabożeństw w języku litewskim w pierwszej połowie XVIII w. – nie stało bowiem w mieście wiernych tej narodowości.

<sup>27</sup> J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku (do 1890 r.)*. Białystok 1965; P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939*. Warszawa 1985.

<sup>28</sup> K. Górski, *Divide et impera*. Pierwodruk całości na stulecie urodzin Autora wydała i zredagowała E. Feliksiak. Wstępem opatrzył P. Łossowski, Białystok 1995, s. 9.

Wiązało się to z procesem cofania się żywiołu litewskiego – niezbyt zresztą i przedtem liczego – oraz polszczeniem się (nie mylić z odgórną polonizacją, gdyż takiej nie było), białoruskim również i polskim charakterem Wileńszczyzny, a także – widocznym zwłaszcza w XIX stuleciu – wzrostem ludności żydowskiej. W pewnym momencie stanowiła ona – prawda, że specyficzną – najliczniejszą grupę etniczną: 40%, podczas gdy w dobie triumfującej rusyfikacji Polaków obliczano na 31%, Rosjan na 20%, Białorusinów – 4,2% i Litwinów na 2,1% (1897)<sup>29</sup>.

Były to dane statystyczne niezupełnie wiarygodne: zawierały ustalenia *in minus* dla Polaków, *in plus* dla Rosjan. Sytuacja zmieniła się po 1915 r., kiedy liczba tych ostatnich gwałtownie spadła (do 1,4%), jako Polacy zadeklarowała się większość (50,1%), jako Żydzi niewiele mniej (43,5%), odsetek Litwinów nieco wzrósł (do 2,6%). Sprzyjała im – trzeba pamiętać – nowa niemiecka administracja, która przeprowadzała spis ludności. Przy tym liczba ludności podczas wojny spadła o 30%, do 140 tys.

W okresie pierwszej wojny światowej Litwini dążyli do niepodległości przy pomocy Niemiec, którym nieobca była myśl powstania uzależnionego od siebie państewka. Dlatego zgodzili się na odbycie w Wilnie konferencji z udziałem ponad dwustu delegatów, która we wrześniu 1917 r. wyłoniła 20-osobową Radę Litewską (Taryba) z Antanasem Smetoną na czele. Chociaż Rada zadeklarowała trwały związek z Cesarstwem Niemieckim, to jednak nie spieszyła się z zaaprobowaniem deklaracji niepodległości. W połowie roku następnego ogłoszono powstanie monarchii konstytucyjnej z księciem Wilhelmem Urachem Wirtemberskim jako królem Mendogiem II<sup>30</sup>. Losy wojny jednak potoczyły się inaczej; protektor z Berlina poniósł klęskę, zaś na wschodzie wytworzyła się do pewnego stopnia pustka poprzez likwidację caratu i rewolucję bolszewicką w Rosji. Toteż powołanie władcy stało się zbędne, choć Urach już się uczył mówić po litewsku i Taryba podejmowała kroki w kierunku wprowadzenia – za zgodą Niemiec – ustroju republikańskiego. Przy pomocy Niemiec usiłowano ustalić korzystną granicę z odrodzoną Polską i utrzymać Wilno, z którego z kolei Warszawa zrezygnować nie miała zamiaru.

<sup>29</sup> Na temat roli katolicyzmu i protestantyzmu (w tym poprzez duchowieństwo pochodzenia polskiego!) w szerzeniu kultury i języka narodowego pisał w 1914 r. J. Fijałek, *Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu*, którego dzieło zostało ze skróta przedrukowane w książce: *Chryścianizacja Litwy*. Kraków 1987, zob. też M. Kosman, *Reformacja i Kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*. Wrocław 1973; tenże, *Drogi zaniku pogaństwa u Baltów*. Wrocław 1976. Na temat statystyki ludnościowej w stolicy tenże, *Wilno dawniej i dziś*. Toruń 1993, s. 45 i nast.

<sup>30</sup> J. Ochmański, *Polityka Niemiec wobec Litwy podczas pierwszej wojny światowej*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Historia” 8. Poznań 1968, ss. 65-78; tenże, *Wybory do rad na Litwie radzieckiej w 1919 roku*, *ibidem*, 9. Poznań 1968, ss. 135-144.

Nowa sytuacja polityczna stworzyła prawdziwy węzeł gordyjski, którego nie dało się rozwiązać i można było jedynie – jak wykazała niedaleka przyszłość – przeciąć. Wśród Litwinów historycznych, związanych z kulturą polską, żywa była idea federacji, nie przypadkiem też w różnych odezwach mówiono o społeczeństwie czy obywatelach dawnego (a niekiedy bez tego określenia) Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zwolennicy „braterskiej zgody z narodami litewskim i białoruskim” na zasadzie „odbudowania państwa litewskiego w dawnych jego historycznych granicach” – jak głosił dnia 7 listopada 1918 r. lewicowy rząd polski Ignacego Daszyńskiego – nie zdawali sobie sprawy z faktu, że takie granice odwołujące się do przeszłości są już w nowej sytuacji dziejowej anachronizmem.

Litewska świadomość narodowa w owym czasie była reprezentowana przez nieliczną jeszcze inteligencję i masy chłopskie, które z kolei wychowywane były w kulcie tradycji potężnej (?) Litwy historycznej o cechach mocarstwowych. Ale tu nastąpiło rozdwojenie przynależności – wymownym tego dowodem byli dwaj bracia o nazwisku Narutowicz: Gabriel, pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, i Stanisław, który pozostał na Litwie jako Stasis Narutovičius; za to jego syn – już nie Kazimieras, ale Kazimierz – przeniósł się po drugiej wojnie światowej do Polski i zakończył życie w Poznaniu w 1987 r.<sup>31</sup>

Nawiązaniem – przynajmniej w sferze związków terytorialnych – do tradycji Wielkiego Księstwa stało się po powrocie wielu rewolucjonistów ze wschodu powołanie w marcu 1918 r. Socjaldemokratycznej Partii Litwy i Białorusi, a we wrześniu Komunistycznej Partii Litwy i Białorusi. Nowy ruch obejmował swym zasięgiem Litwę i zachodnią Białoruś, a także Sulwalszczyznę, do której ta pierwsza zgłaszała aspiracje. Komuniści usiłowali wyprzeć Tarybę i przy pomocy Rosji Radzieckiej utworzyli w grudniu 1918 r. Litewską Republikę Radziecką, która w lutym roku następnego połączyła się z powstałą w tym samym czasie Białoruską Republiką Radziecką. Nie przetrwała ona długo, gdyż Polacy – w tajnym porozumieniu z Niemcami – wkrótce opanowali zarówno Wilno, jak i Mińsk. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski dążył do stworzenia federacji polsko-litewskiej. Dnia 22 kwietnia 1919 r. wystąpił z głośną odezwą „Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego”<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> Ze wspomnień Stanisława i Kazimierza Narutowiczów. „Znak” nr 6/1989, ss. 76-87; J. Pajewski, *Poza wczoraj. Wspomnienia*. Poznań 1992, ss. 134-138 (rozdział: *Ostatni z Narutowiczów*).

<sup>32</sup> Odezwa ta była wyrazem stanowiska Litwina historycznego, który czuł się w sensie nadrzędnym Polakiem, podobnie jak piękne przemówienie Naczelnika Państwa wygłoszone już po zajęciu stolicy Jagiellonów przez wojsko polskie (tzw. bunt generała Lucjana Żeligowskiego z października 1920 r.) i utworzeniu Litwy Środkowej, przyłączonej uchwałą Sejmu Wileńskiego z 20 II 1922 r. do Rzeczypospolitej: J. Piłsudski, *Przemówienie w Wilnie 20 kwietnia 1922 roku*. „Znak” nr 6/1989, ss. 69-71.

## 3. W KONFLIKCIE Z HISTORIĄ

Ostatecznie po pierwszej wojnie światowej Litwa utrwaliła własną państwowość, zachowując odrębność w stosunku do Białorusi (wspólnota oznaczałaby wchłonięcie przez nowo powstały Związek Radziecki) oraz odrodzonej Polski. Oznaczało to zerwanie z tradycją Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, ale zarazem nieuchronność konfliktów terytorialnych. Dotyczyły one również Niemiec, gdyż istniały dawne powiązania etniczne także z państwem pruskim („Mała Litwa”). Początkowo na pierwszym planie znalazły się aspiracje historyczne, pod ich wpływem zapomniano o daleko ważniejszych – ekonomicznych.

Emocje bowiem skoncentrowały się na próbie odzyskania Wilna jako stolicy. Zapomniano przy tym, że była to stolica Wielkiego Księstwa Litewskiego i miasto litewskie z nazwy. Młoda republika traktowała je nadal jako symboliczną siedzibę swoich władz, choć faktyczna znajdowała się w Kownie, o znacznie większej liczbie ludności litewskiej. W Wilnie tymczasem, gdzie liczba ludności w latach 1919 - 1939 wzrosła z niespełna 130 tys. do ok. 210 tys., Polacy według spisu z 1931 r. stanowili ok. 66% mieszkańców, Żydzi 28%, wszyscy pozostali zaledwie 6%, w tym Litwini 0,8, a Białorusini 0,9%. Na terenie województwa wileńskiego wówczas – według kryterium językowego – Polacy stanowili ok. 60% mieszkańców, Białorusini 22,7, Żydzi 8,5 (Litwinów nie wyodrębniono spośród 5,5% „innych”), w nowogródzkim odpowiednio 52,4%, 39,1% oraz 8,5%; w sąsiadującym z nim od południa poleskim – a więc trzecim województwie na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego – 14,5%, 6,6% oraz 10%. Rzecz znamienita, zdecydowana większość mieszkańców (ok. 62%!) nie знаła tu poczucia przynależności narodowej i deklarowała się jako miejscowi, czyli „tutejsi”<sup>33</sup>. Przynależność państwowa była więc dla nich kwestią obojętną.

Skoro Litwa musiała pogodzić się z przynależnością Wilna do Polski, postanowiła tą samą co Józef Piłsudski drogą – poprzez wywołanie powstania – zająć kraj Kłajpedy, który został wyłączony spod zwierzchnictwa niemieckiego i oddany pod nadzór wielkich mocarstw. Nastąpiło to w styczniu 1923 r. Według spisu sporządzonego dwa lata później Litwini na spornym terytorium stanowili połowę ludności (50,8%), Niemcy zaś ok. 42%. W stosunku do powierzchni republiki stanowiło ono zaledwie 3%, do ludności 6%, lecz miało ogromne znaczenie gospodarcze ze względu na port morski. Region ten dostarczał 30% produkcji przemysłowej Litwy, zaś przez Kłajpedę ekspor-

<sup>33</sup> M. Kosman, *Wilno...*, s. 33; tenże, *Historia Białorusi*. Wrocław 1979, s. 305. Zob. R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*. Wrocław 1974, ss. 313-396. Dane dla trzech województw: *Mały rocznik statystyczny 1939*. Warszawa 1939, s. 23.

owano do 80% towarów, „Kłajpeda była więc jakby płucami i sercem gospodarki narodowej”<sup>34</sup>.

Ostatecznie państwo litewskie – bez Wileńszczyzny, a z Kłajpedą – obejmowało 55 670 km<sup>2</sup> i 2 150 000 ludności. Litwini stanowili ok. 80%, przy czym znaczna ich część była związana z kulturą polską (co nie zawsze oznaczało przyjazne do Rzeczypospolitej ustosunkowanie). Polaków i Żydów było po ok. 150 tys. osób, Rosjan 50 tys., Niemców 30 tys., Łotyszów ok 15 tys. Oficjalne statystyki pomniejszały liczbę Polaków (tu podano szacunek rzeczywisty), a zapewne też innych mniejszości narodowych<sup>35</sup>.

Szybko nastąpiła odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych i pod tym względem republika litewska – zwłaszcza w zakresie rolnictwa i przemysłu rolnego – miała znaczne osiągnięcia. Przemysł był opanowany w znacznym stopniu przez kapitał obcy, wysokie też bezrobocie powodowało emigrację zarobkową (ok. 100 tys. osób) i niepokoje społeczne. W wyniku przewrotu wojskowego w grudniu 1926 r. demokracja parlamentarna została zastąpiona przez rządy dyktatorskie. W pewnym stopniu pozostała część okresu międzywojennego przyniosła – rekompensując brak swobód obywatelskich – poprawę sytuacji gospodarczej, jej stabilizację<sup>36</sup>.

Bilans przemian w okresie międzywojennym był dodatni. Na czołowym miejscu władze małego państwa postawiły jego unifikację etniczną, co oznaczało twardy kurs wobec mniejszości narodowych. Zresztą niejedni ich przedstawiciele po długim okresie bezpaństwowości czy przynależności do obcego państwa teraz dokonywał reorientacji i deklarował – kto wie, w jakim stopniu szczerze – że jest Litwinem<sup>37</sup>. W ramach likwidacji analfabetyzmu znacznie zmniejszono liczbę osób nie umiejących czytać i pisać – z 44 do 14%; trzeba pamiętać, że wiązało się to z lituanizacją poprzez szkołę osób innej narodowości. Kowno stało się centrum naukowym, tam od 1922 r. istniał uniwersytet pod patronatem Witolda Wielkiego, który został wyniesiony do roli bohatera narodowego Litwy, symbolu jej samodzielności i wspaniałej przeszłości.

W parze z eksponowaniem potęgi Litwy szło wychowywanie społeczeństwa w przeświadczeniu, że była to nie Litwa (historyczna) tylko z nazwy, a w rzeczywistości z przewagą kultury obcej (ruskiej, a następnie polskiej), lecz etniczna. Przy pełnym uznaniu dla ambicji w zakresie tworzenia własnej kultury (literatura, sztuka), nie można nie zauważyć prób jej izolowania od

<sup>34</sup> Tarybą, *Lietuvos enciklopedija*. T. 2. Vilnius 1986, s. 329; J. Ochmański, *Historia Litwy*. Wrocław 1967, s. 266.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 168 i nast.

<sup>36</sup> Szerzej P. Łossowski, *Kraje bałtyckie na drodze od demokracji parlamentarnej do dyktatury (1919-1934)*. Wrocław 1972, s. 80 i nast.

<sup>37</sup> Zob. J. Wajer, *Litwa i sprawy polsko-litewskie na łamach „Dziennika Poznańskiego” w latach 1918-1920*. W: *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX-XX wieku*. Pod red. M. Kosmana. Poznań 1995, s. 87.

dorobku cywilizacyjnego, a przynajmniej zacierania właściwych tu proporcji. Inteligencja ponosiła odpowiedzialność za kształtowanie jednostronnego obrazu przeszłości narodowej, dezawuowanie pozytywnych stron unii z Polską, która przyniosła korzystne skutki dla obu jej partnerów. Po prostu nie było już miejsca dla Litwina historycznego, który należał do przeszłości i zachowując swoje sentymenty – dobitnym przykładem był tu Józef Piłsudski – musiał opowiedzieć się przy Warszawie lub przy Kownie<sup>38</sup>. Dramatem było rozdwojenie niektórych rodzin, o czym świadczą bracia Narutowiczowie.

Tymczasem XIX w., mimo zaborów i ostrej rusyfikacji, przyniósł umocnienie się Wilna jako centrum kultury polskiej (do 1832 r. jej symbolem był znakomity uniwersytet, stamtąd wyszedł polski romantyzm<sup>39</sup>), co zresztą nie przeszkadzało rozwojowi w tym mieście nauki i literatury żydowskiej, które symbolizowało określenie „Jerozolima Północy”<sup>40</sup>.

Współczesny badacz w wyniku erudycyjnych studiów stwierdził:

„O tym, że literatura polska cieszyła się na Litwie zainteresowaniem świadczą: ogromna liczba tłumaczy – ponad dwustu ludzi pióra – oraz wielonakładowe i kilkakrotne wydania dzieł Mickiewicza, Kraszewskiego, Sienkiewicza i innych pisarzy – od Jana Kochanowskiego poczynając (...)”<sup>41</sup>. Bogaty materiał egzemplifikacyjny pozwolił cytowanemu autorowi napisać: „Literatura polska istniała w kulturze litewskiej w ciągu stuleci, zawsze wzbudzając zainteresowanie Litwinów, którzy poszukiwali w niej wartości ideowych i poznawczych (...) służyła też Litwinom w czasach poszukiwań ich własnej tożsamości i dążeń do kontynuowania własnych narodowych tradycji. Polska twórczość literacka przeniknęła głęboko do kultury litewskiej, znacznie wzbogacając jej własne wartości, stając się też w pewnym sensie bramą do kultury Eurojy i całego świata”<sup>42</sup>.

Recepcja tej literatury nie przebiegała jednak zawsze bez trudności. Ze względu na ubóstwo własnego piśmiennictwa Litwini w okresie międzywojennym usiłowali zaadaptować najwybitniejszego przedstawiciela polskiej poezji romantycznej – Adama Mickiewicza, wykorzystując przy tym pierwsze słowa epopei narodowej, *Pana Tadeusza*. Pisał wprawdzie: „Litwo, ojczyzno moja” – ale w języku polskim, na innym miejscu zwracając się do „Matki Polski”. Był bowiem Litwinem historycznym, urodzonym zresztą na Nowogródczyźnie i nie tworzył w języku litewskim. Tymczasem tłumacze z Kowna sugerowali czytelnikom (usuwając przy tym wzmianki o Polsce jako ojczyźnie), że dzieło

<sup>38</sup> Piłsudski polecił swe serce pochować w Wilnie, zob. M. Kosman, *Cmentarze dawnego Wilna*. Toruń 1994, s. 129 i nast.

<sup>39</sup> D. Beauvois, *Lumières et société en Europe de l'Est: L'université de Vilna et les écoles polonaises de l'Empire Russe 1803-1832*. T. I-II. Lille-Paris 1977; M. Kosman, *Uniwersytet Wileński 1579-1979*. Wrocław 1981.

<sup>40</sup> S. Kaganowicz, *Wilno jako żydowskie centrum kulturalne*. W: *Wilno – Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*. Pod red. E. Feliksiak. T. I. Białystok 1992, ss. 219-242.

<sup>41</sup> M. Jackiewicz, *Literatura polska na Litwie XVI-XX wieku*. Olsztyn 1993, s. 235.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 234.



to – jak i wiele innych – zostało napisane po litewsku. Nazwisko twórcy w formie zlituanizowanej widnieje też na interesującym artystycznie jego pomniku wzniesionym po drugiej wojnie światowej w starej części Wilna: „Adomas Mickevičius”<sup>43</sup>.

Warto zacytować wyważoną ocenę stosunków między obu narodami, pióra wybitnego ich znawcy, P. Łossowskiego, odnoszącą się nie tylko do okresu 1918-1939:

„W nastawieniu Polaków wobec Litwinów na szczególne podkreślenie zasługiwało uporczywe wracanie – w myśli i działaniu – do idei federacji, do zjednoczenia dwóch narodów i państw. Ileż przeznaczono na to wysiłków, jakich sposobów się nie chwytało, by po dobremu lub pod przymusem skłonić Litwinów do związku z Polską. Ale jednocześnie godne podziwu były konsekwencja i wytrwałość, z jaką Litwini te wszystkie próby i propozycje polskie odrzucali. Traktowali to bowiem jako najistotniejszy element walki o swą wolność i niezależność.

Mała Litwa, jak biblijny Dawid, stoczyła zawziętą walkę z polskim Goliatem. Starą się zadawać mu ciosy dotkliwe i celne, drażniła i doskwierała, lecz w gruncie rzeczy nie była w stanie wyrządzić wiele szkody. Nie wzbudziła też w Polakach prawdziwej wrogości. W najbardziej nawet drastycznych momentach po stronie polskiej nie wyzbyto się refleksu, że to przecież nie ten wróg groźny i prawdziwy”<sup>44</sup>.

Porównanie rzeczywiście nie było pozbawione racji. Polska w okresie między wojnami światowymi miała 390 tys. km<sup>2</sup> (Litwa niespełna 60 tys. km<sup>2</sup>), w 1936 r. liczyła 35,1 mln ludności, czyli czternastokrotnie więcej niż partner znad Niemna. O ile mniejszości narodowe stanowiły 30% ogółu ludności, czyli więcej niż na Litwie, to jednak siła kultury polskiej sprawiała, że nie stanowiły dla niej – przy wszystkich problemach – zagrożenia, podobnego do sytuacji u sąsiada spod znaku Pogoni. Mniejszość litewska w Polsce wynosiła prawdopodobnie około 200 tys., czyli w przybliżeniu tyle, ile polska na Litwie. Odsetek w stosunku do mieszkańców rdzennych był więc w obu wypadkach nieporównywalny<sup>45</sup>.

Próby powrotu do wspólnego państwa z czasów szlacheckich, wysuwane w Polsce, wywoływały na Litwie rozdrażnienie. Wynikało ono z faktu, że zawsze wchodziła w grę groźba dobrowolnego polszczenia się ludności, a tym samym zagrożenia tożsamości narodowej. Usiłowano przechodzić do porządku dziennego nad korzyściami wynikającymi w przeszłości z unii,

<sup>43</sup> Na temat prób przywłaszczenia największego polskiego poety pisze B. Kosmanowa, *Gniewy o Mickiewicza (Na marginesie jednej polemiki)*. „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Filologiczne”. Zeszyt 36, „Filologia Polska” 15. Bydgoszcz 1995, ss. 69-82.

<sup>44</sup> P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna...*, s. 315.

<sup>45</sup> *Mały rocznik statystyczny 1939*, s. 16; B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920-1939*. Warszawa 1986, s. 27. Oficjalne dane polskie były znacznie niższe, za to litewskie wyolbrzymione. W obu wypadkach statystyka miała służyć wojnie propagandowej.

nie przyjmowano do wiadomości, że ocalała ona byt narodowy i w swoim czasie była korzystna nie tylko dla partnera z Wawelu, ale przede wszystkim dla Wilna<sup>46</sup>. Czasy zaborów – rzecz paradoksalna – odsunęły w świadomości społecznej niebezpieczeństwo rusyfikacyjne, które miało wrócić znowu po 1939 r. Całkowicie zaś zapomniano – choć sprawa Kłajpedy powinna stanowić groźne *memento* – o dawnym zagrożeniu krzyżackim wobec nie tylko Żmudzi, ale i Wileńszczyzny. Zresztą pierwsza wojna światowa przyniosła – jak wspominaliśmy – zbliżenie z Niemcami. Nie zapomniano również, że z „Małej Litwy”, czyli państwa pruskiego wyszło odrodzenie narodowe w drugiej połowie XIX w.

Litwa też znalazła się w kręgu zainteresowań III Rzeszy, tak ze względu na kwestie gospodarcze, jak i – z punktu widzenia Berlina – militarne. Tu można mówić o Dawidzie i Goliacie – Niemcy to główny partner gospodarczy małej republiki: eksport do nich systematycznie wzrastał, z 3,57% ogólnego wywozu w 1935 r. do 16,58% w 1937 r.; import analogicznie wynosił 11,4% oraz 21,81%<sup>47</sup>. Sytuacja uległa zmianie, kiedy po oddaniu bez walki dnia 21 października 1938 r. jedyne go pełnomorskiego portu w Kłajpedzie Litwa została pod względem ekonomicznym, a zwłaszcza handlowym całkowicie uzależniona od potężnego sąsiada.

Nadchodziło jednak lato 1939 r., kiedy republika liczyła na korzyści związane z likwidacją państwowości Rzeczypospolitej, a konkretnie z otrzymaniem upragnionego Wilna. Euforia z tym związana we wrześniu, a zwłaszcza w październiku kazała zapomnieć o nadchodzącym niebezpieczeństwie związanym z – tajnym zresztą – porozumieniem radziecko-niemieckim o ustaleniu stref wpływów Stalina i Hitlera (układ Ribbentrop-Mołotow). Konflikt z historią trwał w dalszym ciągu, przy czym pojawił się nowy element: w przeciwieństwie do Wielkiego Księstwa Litewskiego, które było typowym państwem militarnym górującym na tej płaszczyźnie nad wyżej gospodarczo i kulturalnie rozwiniętymi sąsiadami – republika litewska w pierwszej połowie XX w. była niewielkim państwem. Zdawała sobie sprawę, przy ideowych aspiracjach, z tego stanu rzeczy i dlatego zarówno w konflikcie z Polską (Wilno), jak z Niemcami (Kłajpeda) ograniczała się do – w najlepszym wypadku – demonstracji dyplomatycznych. Zajmując zaś port nad Bałtykiem skorzystała z niedawnych polskich doświadczeń (Żeligowski) i formalnie odcięła się od ruchu oddolnego, czyli zainspirowanego w Kownie „powstania”. Kiedy nadszedł

<sup>46</sup> Do dziś nie zanikła swoista licytacja, kto wyszedł z inicjatywą unii, a tym samym dla kogo była ona korzystna. Odpowiedzią na takie ahistoryczne stanowisko jest stwierdzenie, że był to bez wątpienia mądry polityk; ci zresztą w końcu XIV w. znajdowali się i na Litwie i w Polsce. Zob. M. Kosman, *Orzeł i Pogoń...*, s. 153, przyp. 21 (rozdział: *Myśl zachodnia w polityce Jagiellonów*).

<sup>47</sup> M. Zgórnjak, *Litwa w ocenach wywiadu i w planach operacyjnych III Rzeszy 1935-1939*. W: *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX-XX wiek*. Studia ofiarowane Piotrowi Łossowskiemu w 70. rocznicę urodzin. Warszawa 1995, s. 355.

początek drugiej wojny światowej, starała się zachować neutralność, co jednak nie uchroniło jej przed agresją ze strony autorów nowego – europejskiego, a wkrótce i globalnego – konfliktu<sup>48</sup>.

Jego skutki dla Litwy z punktu widzenia decyzji zapadłych w Jalcie trudno ocenić jednostronnie. Oto bowiem – po kolejnych okupacjach, formalnych czy faktycznych, rosyjskiej, niemieckiej i znowu rosyjskiej – znalazła się ostatecznie w składzie Związku Radzieckiego. Zarazem jednak na mocy układu z Moskwą z dnia 10 października 1939 r. otrzymała odebrane Polsce Wilno i Ziemię Wileńską, a więc upragnioną historyczną stolicę Wielkiego Księstwa.

Historycy są – i słusznie – ostrożni w wydawaniu werdyktów co do bilansu okresu 1939 (1944)-1990 w dziejach Litwy. W publicystyce politycznej przeważają oceny negatywne, choć już po krótkim czasie reakcje społeczeństwa weryfikują je podczas wyborów parlamentarnych. Okres po podjętej pod presją uchwalę Sejmu Ludowego z dnia 21 lipca 1940 r. o przyłączeniu Litwy do ZSRR<sup>49</sup> pozwala jedynie na próbę charakterystyki dokonanych od tego momentu przemian, na które należy spojrzeć *sine ira et studio*.

#### 4. BILANS PÓLWIECZA 1945-1995. BLASKI I CIENIE

Dla ludzi myślących entuzjazm po zajęciu upragnionego miasta był tonowany gorzką refleksją: Wilno nasze, Litwa – Rosjan (*Vilnius mūsų, Lietuva Rusų*). Z kolei pozostający pod wpływem propagandy Litwini dostrzegli, że historyczna stolica jest miastem o zdecydowanej przewadze polskiej i znacznym udziale starozakonnych: w 1938 r. statystyki odnotowywały 137 tys. Polaków, 58 800 Żydów i zaledwie 1500 Litwinów<sup>50</sup>.

Przypomnijmy podstawowe daty: 3 sierpnia 1940 r. Rada Najwyższa w Moskwie zatwierdziła uchwałę sprzed dwóch tygodni o przyłączeniu Litwy do ZSRR, a w niespełna rok później – dnia 17 lipca 1941 r. – formalnie uległa likwidacji państwowość poprzez włączenie kraju do Komisariatu Rzeszy Wschód. Dnia 13 lipca 1944 r. Niemcy zostali wyparci z Wilna (wyzwolenie nastąpiło z istotnym udziałem polskiej partyzantki, jednak wkrótce Armię Krajową spotkały represje ze strony radzieckiej), a 1 sierpnia z Kowna. W kalendarium wydarzeń 1944-1990 H. Wisner podaje następujące hasła:

<sup>48</sup> B. Makowski, *Początek okupacji niemieckiej na Litwie w „Dzienniku” profesora Michała Rõmera, ibidem*, s. 381 i nast.; P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*. Warszawa 1985, ss. 9-35 (rozważania na temat sprawy neutralności Litwy wobec agresji na Polskę we wrześniu 1939 r.).

<sup>49</sup> Synteza J. Ochmańskiego, *Historia Litwy* doprowadzona została do 1940 r. Późniejsze czasy zwięźle charakteryzuje H. Wisner, *Litwa i Litwini. Szkice z dziejów państwa i narodu*. Olsztyn 1991, ss. 209-215.

<sup>50</sup> H. Wisner, *Litwa i Litwini...*, s. 200.

„Okres radziecki Litwy. Zasadnicze przeobrażenia w kraju. Kolektywizacja wsi. Zbudowanie przemysłu. Elektryfikacja. Rozwój nauki i oświaty. Zarazem lata terroru, w tym masowych deportacji w głąb ZSRR”<sup>51</sup>.

Przemianom w gospodarce, których tu charakteryzować nie będziemy, towarzyszyły w sferze kulturalnej dwa nakładające się na siebie zjawiska: rusyfikacja i lituanizacja. Pierwsze z nich było powiązane z procesem unifikacji republik radzieckich w różnych dziedzinach życia, w tym w gospodarce. Wynikiem tych działań było m.in. przemieszczanie ludności do odległych nieraz stron Związku Radzieckiego i osiedlanie w republikach nadbałtyckich przybyszy nie tylko z Rosji, sąsiedniej Białorusi, ale również z Azji. Po upływie niemal czterdziestu lat (1979) według oficjalnej statystyki w ZSRR żyło ok. 2851 tys. Litwinów, co stanowiło 1,3% ogółu ludności państwa, z tego ponad 2712 tys. (95,1%) w Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej, ok. 67 tys. (2,3%) w Rosyjskiej SRR, ok. 38 tys. (1,3%) w Łotewskiej SRR, 11 tys. (0,5%) w Kazachskiej SRR, dokąd w wyniku represji wcześniej zesłano wielu Litwinów, a także Polaków: 9,7 tys. (0,3%) na Ukrainie, 7 tys. (0,3%) na Białorusi, 2,4 tys. (0,1) w Estonii i 4 tys. w pozostałych republikach radzieckich. Ponadto ok. 550 tys. Litwinów mieszkało w innych krajach, z tego 400 tys. w Stanach Zjednoczonych Ameryki, ponad 100 tys. w pozostałych państwach półkuli zachodniej, po 10 tys. w Republice Federalnej Niemiec, Wielkiej Brytanii, Australii i Polsce<sup>52</sup>.

Po 1987 r., kiedy coraz wyraźniej pojawiały się hasła przebudowy i swobód w ZSRR, Litwini eksponowali swe dążenia niepodległościowe i krzywdy doznane ze strony Moskwy. Nie negując ich trudno wszakże pominąć pozytywną rolę ówczesnych przywódców partyjnych i państwowych, którzy starali się w istniejącej sytuacji reprezentować interesy narodowe. By nie rozwijać zagadnienia, powtórzmy ocenę sformułowaną przez Henryka Wisnera:

„Wzrosła liczba uczelni, przede wszystkim w Kownie i Wilnie, oraz instytucji naukowych. Otoczono opieką zabytki przeszłości, co zasługuje na tym większy szacunek, że wymagało zrozumienia roli, jaką odgrywają w życiu narodów, środków materialnych oraz odwagi i zręczności, by dzieło prowadzić, by nie zginąć unieczniony zarzutem nacjonalizmu. Ocalono zamki w Trokach, w Birzach, kościoły, które później służyły jako galerie obrazów czy sale koncertowe, przecież były. Odbudowano i rozbudowano zespół budynków uniwersyteckich w Wilnie, choć nie mogą budzić aplauzu dokonywane przy tej okazji zmiany. Robili to Litwini i z myślą o narodzie litewskim, przecież pojawienie się i dominacja jedynie litewskojęzycznych tablic pamiątkowych podważać musi i własną wiarygodność w środowisku litewskim i wzbudzić sprzeciw we wszystkich. W każdym razie, można przyjąć, że nic lub prawie nic z owego dzieła odbudowy nie mogłoby się dokonać, gdyby nie wola Antanasa Sniečkusa, sekretarza Komunistycznej Partii Litwy w latach 1936-1974, i jego następców”<sup>53</sup>.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 219.

<sup>52</sup> *Tarybų Lietuvos enciklopedija*. T. II Vilnius 1986, s. 545. Na temat zesłańców m.in. A. Kijas, *Polacy w Kazachstanie*. Poznań 1993, s. 57 i nast.

W latach 1974 - 1987 I sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy był Petras Griškevičius, jego następcą zaś – ostatnim na tym stanowisku – został Algirdas Brazauskas, od 15 stycznia 1990 r. przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej, obecnie – po przegranej Vytautasa Landsbergisa – prezydent Republiki. Byli to ludzie w ramach istniejącego systemu służący interesom swego narodu. Dzięki reprezentowanej przez nich postawie można było ocalić zabytki historyczne: kościoły przetrwały jako muzea, sale koncertowe czy galerie sztuki. Odbudowano z ruin sanktuarium narodowe – zamek księcia Witolda na wyspie jeziora Galwe w Trokach, w Birżach warowną siedzibę Radziwiłłów, rodu symbolizującego w przeszłości dążenia niepodległościowe<sup>54</sup>.

Rusyfikacja w znacznym stopniu była pozorna, czego dowodzą dwujęzyczne napisy na tablicach np. z nazwami ulic. Otóż obok litewskich rzeczywiście podawano rosyjskie, ale nie w tłumaczeniu, lecz wyłącznie w pisowni. Należy wątpić, by coś mówił Rosjaninowi napis grażdanką ulic: „Dzidzijoji” (a nie Bolszaja), „Pilies” (a nie Zamkowaja), „Komjaunimo” (zamiast Komsomolskaja). Dzięki takim zabiegom, a także recepcji literatury polskiej utrwalono litewską świadomość, przy czym zaopatrywanie się w polskie prace historyczne, literaturę piękną, czasopisma, słuchanie radia i oglądanie telewizji (nie przypadkiem ogromnym powodzeniem cieszył się serial o Barbarze Radziwiłównie, Królowa Bona, dla którego obejrzenia wielu mieszkańców Wilna udawało się do znajomych w Kownie, gdzie odbierano program I z Warszawy) – nie przeszkadzało konsekwentnie i z precyzją prowadzonej lituanizacji Wileńszczyzny. Była ona z państwowego punktu widzenia konieczna, bo przecież stolica znajdowała się na obszarze etnicznie polskim. Ułatwiała ją zaś sytuacja po zakończeniu wojny, ubytki ludnościowe, migracje i zsyłki.

Po 1941 r. nastąpiła eksterminacja Żydów. Polacy – zwłaszcza inteligencja – wyjeżdżali do kraju w jego nowych granicach, często aby uniknąć osadzenia w więzieniach. Masowe deportacje dotknęły również Litwinów, łącznie w latach 1945 - 1952 objęły one ok. 110 tys. osób, z czego większość powróciła po 1956 r. Struktura narodowościowa dowodzi, że Litwini stanowią zdecydowaną większość: ok. 80% ludności (79,3% w 1959 r., 80% w 1979, 79,6% w 1989). Trwa natomiast proces osłabiania jednej z dwóch najsilniejszych grup mniejszościowych, tj. Polaków (8,5%, 7,3%, 7%) przy wzroście – aż do uzyskania samodzielności przez Litwę – Rosjan (8,5%, 8,9%, 9,4%). Odsetek Żydów spadł zdecydowanie (0,9, 0,4, ale 1,3), są oni jednak wyprzedzani przez Białorusinów (1,1, 1,7, 1,7)<sup>55</sup>.

<sup>53</sup> H. Wisner, *Litwa i Litwini...*, s. 214.

<sup>54</sup> W okresie międzywojennym takim patronem niepodległości stał się hetman Janusz Radziwiłł (zm. 1655). Jednak ród ten – jak cała arystokrycja – związał się z kulturą polską, toteż mamy tu do czynienia bardziej z mitem niż z prawdą historyczną.

<sup>55</sup> G. Błaszczyk, *Litwa współczesna*. Warszawa-Poznań 1992, s. 70.

Wyraźne zmiany, jakie nastąpiły w Wilnie w porównaniu z okresem sprzed 1939 r., przedstawia tabela<sup>56</sup>.

Narodowość	Rok (dane w procentach)				
	1941	1959	1970	1979	1931
Litwini	28,1	33,6	42,8	47,3	0,8
Rosjanie	3,6	29,4	24,5	22,2	3,8
Polacy	50,7	20,0	18,3	18,0	65,9
Białorusini	0,9	6,2	6,5	6,4	0,9
Żydzi	16,2	7,0	4,4	2,3	28,0

Nadal jednak dwa rejony tzw. Litwy Wschodniej (wileński i solecznicki) są narodowo polskie, toteż władze usiłują zmienić sytuację poprzez nowe podziały administracyjne. Okres po 1939 r. przyniósł wyraźną lituanizację stolicy – dzięki zmianie nazw ulic, usuwaniu polskich napisów i udanej lub projektowanej likwidacji historycznych cmentarzy<sup>57</sup>. Początkowa jednak euforia po odzyskaniu niepodległości (11 marca 1990) stanowiąca nowe zagrożenie dla ludności rodzimej na Wileńszczyźnie, później – przynajmniej chwilowo czy częściowo – ustąpiła miejsca sprawom ważniejszym, to jest obronie suwerenności (konflikt z Moskwą) i trudnościom gospodarczym, przed którymi stanęła republika po likwidacji ZSRR<sup>58</sup>.

Droga do odzyskania suwerenności charakteryzowała się – zgodnie z doświadczeniami historycznymi Litwinów jako narodu małego i zajmującego niewielkie terytorium – ostrożnością i uwzględniała uwarunkowania zarówno wewnętrzne (w ZSRR) jak również globalne. Niewątpliwie najtrudniejszy był tzw. okres stalinowski, którego koniec przypadł na lata 1953-1956. Już tu można dostrzec ewolucyjne traktowanie zjawisk politycznych; dalecy bowiem jesteśmy od przypisywania zbyt wielkiego znaczenia wydarzeniom jednostkowym. Już wówczas jednak elita intelektualna uświadomiła sobie możliwość zmian w kierunku decentralizacji, choć długo jeszcze miała obowiązywać

<sup>56</sup> M. Kosman, *Wilno...*, ss. 55, 66. Jednym z pierwszych przykładów tępienia polskości było zamknięcie uniwersytetu: *Likwidacja USB przez władze litewskie w grudniu 1939 r. Dokumenty i materiały*. Oprac. P. Łossowski. Warszawa 1991.

<sup>57</sup> Świadectwem narodowej historii są przede wszystkim napisy na budowach i pomnikach, stąd owa walka z miejscami wiecznego spoczynku – zob. M. Kosman, *Cmentarze dawnego Wilna*. Toruń 1994; s. 66 i nast.; M. Jackiewicz, *Wileńska Rossa*. Olsztyn 1993, s. 24.

<sup>58</sup> Materiały na ten temat zawiera monografia G. Błaszczyka, *Litwa współczesna* oraz artykuły tegoż autora: *Litwa w latach 1988-1990* („Obóz” nr 23/1992, ss. 23-46), *Partie polityczne Litwy w latach 1988-1992* („Obóz” nr 25-26/1993, ss. 55-77), *Elity polityczne Litwy w latach 1988-1992* („Obóz” nr 27/1993, ss. 91-117), a także teksty w kwartalniku poświęconym problemom Europy Środkowo-Wschodniej „Lithuania” nr 1/1990-12/1994. Ocena okresu po 1987r. wymaga perspektywy czasowej i wykracza poza zakres niniejszych rozważań.

teza o jednym narodzie radzieckim (na bazie – przynajmniej językowej – rosyjskiej) i wchodzących w jego skład narodowościach od „Pribaltiki” po dalekie części muzułmańskiej Azji. Możliwości te stwarzały rządy woluntarystycznie nastawionego, ale mimo wszystko gwarantującego pewne swobody Nikity Chruszczowa, których nie zdołały zahamować czasy „zastoju” związanego z Leonidem Breżniewem (1964-1982). Po krótkim okresie dwóch jego następców (Konstantin Czernienko jawi się wyraźnie jako epigon, poprzedzający go Jurij Andropow zaś – prekursor przemian) od 1985 r. Michail Gorbaczow stworzył nadzieje na daleko idące zmiany, choć ich tempo bez wątpienia przerosło oczekiwania nie tylko twórcy *pieriestrojki*, ale także dawnych opozycjonistów.

W wyniku amnestii z 1955 r. rozpoczął się powrót zesłańców z Syberii i Kazachstanu, który do 1988 r. objął ponad 30% spośród 240 tys. ofiar represji z pierwszych lat powojennych. Drogą ewolucyjną, głównie dzięki A. Sniećkusowi, znacznie wzmocniono udział Litwinów w aparacie władzy partyjnej i państwowej. Kiedy w kilka lat po przejściu władzy przez Breżniewa wzmożło się ograniczanie suwerenności republiki i jej dalsza rusyfikacja, sprzeciw i ruchy dysydenckie były już na tyle silne, że przybrały jawną postać. Demonstracyjny pogrzeb Romasa Kalanty, który dokonał samospalenia, w maju 1972 r. przekształcił się w kilkudniowe zamieszki w Kownie. Kalanta znalazł naśladowców, a miasto stanowiło – wraz z pamiątkami po czasach międzywojennych – swoisty pomnik niepodległości w postaci dawnych siedzib prezydenta i rządu, gmachów muzealnych i uniwersyteckich, wreszcie ze świeżym miejscem dobrowolnego męczeństwa w proteście przeciw polityce Moskwy. Atmosfera antyrosyjska narastała i była widoczna podczas różnych imprez, w tym sportowych.

Przywódcy polityczni starali się ją kanalizować, ale przy tym wyraźnie chronili rodaków przed represjami. Czas wykazał, że oni właśnie okazali się najbardziej przygotowani do kierowania państwem w czasach burzliwych przemian po ogłoszeniu niepodległości. Potrafili też dokonywać – kiedy sytuacja na to pozwalała – zmian na najwyższych stanowiskach. Dobitym przykładem jest tu odwołanie w 1988 r. z funkcji I sekretarza Komunistycznej Partii Litwy konserwatywnego działacza (Ringaudas Songaila) i zastąpienie go przez Algirdasa Brazauskasa, inżyniera, który po latach pracy w przemyśle dał się poznać jako polityk odważny i rozważny. On też dzięki osobistej popularności uzyskał poparcie (75% oddanych głosów) w wyborach powszechnych z marca 1989 r. W grudniu nastąpiło oddzielenie się partii litewskiej od Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, a po roku zmiany nazwy na Litewską Demokratyczną Partię Pracy (*Lietuvos demokratinė darbo partija*). Zachowała ona czołową rolę mimo rozłamu i wyłonienia się partii komunistycznej na platformie KPZR, zdelegalizowanej po puczu Janajewa z sierpnia 1991 r.

A. Brazauskas w styczniu 1990 r. został szefem państwa, czyli przewodniczącym prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, który po wyborach parlamentarnych w następnym miesiącu (wielkie zwycięstwo *Sajudis*) ogłosiła dnia 11 marca deklarację niepodległości. Brazauskasa zastąpił Vytautas Landsbergis, premierem została Kazimiera Prunskienė. Jednakże najbliższe miesiące wykazały, że droga konfrontacji z istniejącym jeszcze ZSRR i zbyt radykalne zmiany wewnętrzne mogą dorowadzić do kryzysu w państwie i jego izolacji na arenie międzynarodowej. Ekipa amatorów, pozbawionych doświadczenia, przy której mogli działać zwykli karierowicze, a nawet aferzyści, szybko straciła zaufanie społeczne. Toteż w wyborach parlamentarnych z października 1992 r. Litewska Demokratyczna Partia Pracy uzyskała bezwzględną większość (73 spośród 141 mandatów), podczas gdy *Sajudis* niemal trzykrotnie mniej (28). Także na stanowisko głowy państwa – już jako prezydent – wrócił A. Brazauskas.

Co się złożyło na raptowną zmianę nastorjów? Społeczeństwo, początkowo pełne euforii, uwierzyło głosom dysydemtów, ale zawiodło się dostrzegając brak efektów w rozwiązaniach siłowych (konflikt z Moskwą, który w styczniu 1991 r. przeobraził się w krwawe walki pod wieżą telewizyjną w Wilnie), gwałtowny wzrost cen, kryzys całej gospodarki, brak żywności, groźba odcięcia od źródeł energii i to w okresie zimowym – wszystko to sprawiło, iż wzrosło zaufanie do poprzednich przywódców, którzy okazali się realistami i reprezentantami litewskiej racji stanu.

Trzeźwa analiza sytuacji i spojrzenie na cały okres powojenny, rezultaty działalności w trudnych czasach A. Sniečkusa, a potem w równie skomplikowanych A. Brazauskasa – pozwoliły dojść do wniosku, że ewolucyjne przemiany bardziej gwarantują stabilizację życia i utrwalenie samodzielności państwowej. Z pewnością w tym procesie bardziej sprawdziło się ostrożne uniezależnianie się od Moskwy, które z początku ery M. Gorbaczowa – a nawet wcześniej – polegało na z pozoru nie mającym z polityką nic wspólnego ruchu ekologicznym. Jego rola była wszechstronna i doniosła, dotyczyła bowiem dogłębnej krytyki zaniedbań w całym systemie gospodarczym oraz w życiu społecznym.

Reorientacji wymagała również pozbawiona realizmu, pełna zadrażeń, polityka zwolenników Landsbergisa wobec Polski i mniejszości polskiej na Litwie. Wydaje się, że dowodem ukształtowania nowych stosunków między obu partnerami związanymi wielowiekową współpracą – a także wspólną państwowością – stała się wizyta prezydenta Rzeczypospolitej Aleksandra Kwaśniewskiego w Wilnie na początku 1996 r.